

JACEK BRZOZOWSKI (Białystok)

Marszałek poselski w Sejmie Rzeczypospolitej Obojga Narodów a *speaker* i *clerk* w parlamencie angielskim w drugiej połowie XVI wieku

W nielicznych publikacjach poświęconych dziejom staropolskiego sejmowania autorzy – dostrzegając wiele analogii pomiędzy sejmem Rzeczypospolitej Obojga Narodów a parlamentem angielskim – starali się przedstawić podobieństwa w mechanizmach ich działania, w procedurze obrad oraz praktyce parlamentarnej. Taką problematykę możemy odnaleźć w pracach: Konstantego Grzybowskiego, Juliusza Bardacha, Edwarda Opalińskiego, Anny Sucheni Grabowskiej, Jolanty Choińskiej-Miki, Stanisława Grzybowskiego – oraz w jedynej jak do tej pory próbie porównania obydwu zgromadzeń stanowych dokonanej przez Sybill Hołdys¹. Widoczna jest ta tematyka także u Antoniego Mączaka, który wydał zbiór artykułów historyków brytyjskich we własnym tłumaczeniu². W dalszym ciągu aktualna jest również pozycja Henryka Zinsa *Historia Anglii*³.

Badanie dziejów parlamentu polskiego metodą porównawczą jest z pewnością pożyteczne, ale nasuwa trudności. Z jednej strony zgadzam się z opinią Jolanty Choińskiej-Miki, która powołując się na zdanie Stevena Gunna uważa, że postępując się materiałem porównawczym, należy być niezmiernie

¹ K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1959; J. Bardach, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje sejmu polskiego*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1997; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995; również tego autora, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, Warszawa 2001; A. Sucheni Grabowska, *Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym*, [w:] *Między Polityką a Kulturą*, Warszawa 1999; J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, Warszawa 2002; S. Grzybowski, *Elżbieta Wielka*, Wrocław 1984; S. Hołdys, *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII w. Porównanie procedury*, „Przegląd Historyczny”, T. LXXXI, z. 2, 1980.

² B. Manning, *Szlachta, lud, ustrój*, [w:] *Geneza nowożytnej Anglii*, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1968.

³ H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1971.

ostrożnym, „[...] łatwo bowiem wpaść w pułapkę fascynacji konkretną publikacją, niekoniecznie reprezentatywną dla danej problematyki i rozwijanych w danym kraju badań”⁴. Z drugiej jednak – pomimo specyfiki sejmu polskiego – nie można odrzucić wielu analogii zwłaszcza w zestawieniu z parlamentem angielskim. Parlament staropolski, a także ustroj państwa polsko-litewskiego mimo swoistej specyfiki nie był „[...] jedyny i nieporównywalny”⁵.

Historycy prawa, badacze systemów parlamentarnych nie poświęcili jak do tej pory odpowiedniej uwagi problemowi parlamentaryzmu angielskiego. Czynią to badacze z Wielkiej Brytanii, ale ich publikacje nie docierają do szerokiej rzeszy odbiorców w naszym kraju. W artykule wykorzystałem prace historyków anglojęzycznych, zajmujących się problematyką parlamentaryzmu angielskiego doby nowożytnej. Są to między innymi publikacje M.A.R. Gravesa, D. Deana, N. Jonesa, P.W. Haslera. W związku z tym wydaje mi się, że warto zająć się próbą wychwycenia analogii, jak i znalezienia różnic i odrębności w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej i Anglii.

Artykuł ten poświęcony jest próbie zweryfikowania stanowiska, roli i znaczenia marszałka izby poselskiej w sejmie polskim oraz *speakera* i *clerka* w parlamencie angielskim w drugiej połowie XVI wieku. Inspiracją do podjęcia badań zawierających próbę porównania niższych izb obydwu parlamentów stał się artykuł S. Hołdys *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII w. Porównanie procedury*⁶. W swoich badaniach ograniczyłem się do okresu panowania Elżbiety I na tronie angielskim. Sądzę jednak, że okres panowania ostatniej władczyni z dynastii Tudorów był czasem, który z punktu widzenia poszukiwań analogii do sejmu polskiego jest uzasadniony.

Historia parlamentaryzmu w Polsce należy do najstarszych w Europie, po Anglii (1265 rok) oraz Francji (1302 rok)⁷. Oczywiście daty te nie oznaczają w pełni rozwiniętych zgromadzeń stanowych, jednak traktowane są jako „daty-symbole”, które pozwalają nam określić moment, od którego możemy mówić już o początkach systemu parlamentarnego opartego na reprezentacji stanowej.

Wśród zgromadzeń stanowych można wyróżnić dwa typy. Pierwszy, w którym uczestniczyły wszystkie uprzywilejowane stany, czyli duchowieństwo, szlachta oraz mieszczaństwo. Do drugiego typu zaliczyć możemy parlament angielski, w którym charakterystyczny jest podział na dwie izby. Wyższą, skupiającą biskupów i baronów, oraz niższą, w której zasiadali reprezentanci szlachty z hrabstw oraz miast. Polski model sejmu łatwiej tu zaliczyć do drugiego typu. Nieprawdziwe byłoby jednak stwierdzenie, że był jego wierną

⁴ J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, op.cit., s. 14.

⁵ A. Mączak, *Jedyna i nieporównywalna? Kwestia odrębności Rzeczypospolitej w Europie XVI-XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 100, 1993, z. 4, ss. 4-12. Cyt. za, J. Choińska-Mika, op.cit., s. 14.

⁶ S. Hołdys, op.cit., *passim*.

⁷ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Warszawa 1997, s. 94.

kopią. Wydaje się, że pewne wzory zostały zaczerpnięte nie z Anglii, ale z bliższych Węgier⁸. Jednak i sejm polski, i parlament angielski nie reprezentowały stanów, które znajdowały się poza nim, ale składały się i reprezentowały stany, które w nim się znajdowały⁹.

Obrady obydwu parlamentów podzielić można na trzy etapy. Pierwszy – uroczyste otwarcie, drugi – właściwe obrady, które prowadzić powinny do uchwalenia konstytucji sejmowych. Wreszcie etap trzeci związany był z uroczystym zakończeniem sesji parlamentu.

W każdym z tych etapów bardzo ważną rolę odgrywał przewodniczący niższej izbie parlamentu (izby poselskiej i izby gmin) marszałek czy *speaker*. Ich działania nie ograniczały się do kierowania obradami izby. Jakie więc były ich uprawnienia, kompetencje?

Warto zauważyć, że oprócz przewodniczącego izby gmin w trakcie trwania jej posiedzeń ważną rolę odgrywał *clerk*, czyli sekretarz tej izby. Posiadał on również rozległe uprawnienia, a jego rola była – w moim przekonaniu – znacząca dla prawidłowego funkcjonowania parlamentu. W pełni świadomie używam słowa „cały parlament”, gdyż pewne jest, że jeżeli jedno jego ogniwo działałoby wadliwie, cały system nie byłby w pełni wydolny.

Dlatego też postaram się w niniejszym artykule uwidocznić sposób połączonej pracy tych dwóch urzędników. W moim przekonaniu tworzyli oni podmiot, którego praca odgrywała znaczącą rolę na forum parlamentu.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie pojawiła się funkcja marszałka w strukturze sejmu polskiego. Na pewno przewodniczył on obradom niższej izby już na sejmach podczas panowania Zygmunta I¹⁰. Jego wybór nie następował od razu po nabożeństwie, chociaż w teorii czynność ta powinna była odbyć się właśnie w tym czasie. Zwykle, kiedy nie przybyła jeszcze określona liczba posłów, odkładano to na dzień następny. Tak było na przykład podczas sejmu w roku 1555. „Posłowie koronni zeszli się także w niedzielę. Ale ich jeszcze nie dostawało, zmówili między sobą czas zejścia się [na] jutrzejszy dzień, bo od K.J. Mci. dano im znać, aby byli gotowi... nazajutrz witać K. J. Mci i zaraz zaczęcia sejmu ...rią zowią słuchać”¹¹. Na sejmie w roku 1558, z powodu złego stanu zdrowia monarchy, odłożono nabożeństwo do środy, a obrady połączonych izb w celu powitania króla przez marszałka i wysłuchania propozycji sejmowej aż do następnego poniedziałku. Wtedy też dopiero posłowie wybrali przewodniczącego izby. „[...] tak że zszedłszy się rano... przywitawszy, obrali zwykłym obyczajem marszałka swego p. Mikołaja Sienickiego, posła...

⁸ J. Bardach, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*, op.cit., s.11.

⁹ E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652, System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, op.cit., s. 29., por. też, S. Kutrzeba, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej polskiej*, Warszawa [br.r.], s. 9.

¹⁰ S. Kutrzeba, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej polskiej*, Warszawa, [br.r.], s. 84.

¹¹ Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta Króla polskiego i W.X. Litewskiego 1555 i 1558 w Piotrkowie złożonych, Kraków 1869, s. 1.

województwa”¹². „We środę zszedłszy się posłowie rano postanowili i obrali między sobą starszego pana Mikołaja Sienickiego, posła ziemi chełmskiej, a potym zaraz szli KJM witac [...]”¹³.

Wybór nie musiał nastąpić po mszy, na pewno jednak musiał być dokonany przed przybyciem posłów ziemskich do sali senatu w celu odbycia dalszego etapu związanego z powitaniem monarchy i wysłuchaniem propozycji sejmowej. Termin obioru marszałka, jeżeli przyjąć, że następował on od razu pierwszego dnia, miał jedną poważną wadę. Otóż nie zdarzało się tak, że wszyscy posłowie stawiali się w wyznaczonym w uniwersale terminie. Był to poważny problem. W 1597 roku szlachta wysunęła projekt, aby marszałka wybierać w późniejszym terminie. Ostatecznie jednak przyjęto, że wybór przewodniczącego izby poselskiej będzie następował na początku sejmu¹⁴. Również na sejmie 1556/1557 pojawiły się problemy z wyborem marszałka. Nie tylko przyjechała zbyt mała ilość posłów i w związku z tym przedstawiciele szlachty prosili o jeszcze jeden dzień zwłoki. Okazało się, że następny dzień to święto kościelne, a wtedy posłowie nie obradowali. Wybory więc przeprowadzono dopiero we środę, czyli trzeciego dnia po mszy św.¹⁵.

Elekcji marszałka dokonywał zazwyczaj wybrany uprzednio jego zastępca. Powoli wykształcił się jednak zwyczaj, że wybór przewodniczącego izby poselskiej dokonywany był przez marszałka poprzedniego sejmu. Był to tak zwany marszałek starej laski. Tak było na przykład podczas sejmu w 1597 roku. „Lecz pp. Posłowie zeszedli się do zwykłego miejsca swego, tam podług alternaty pana Brodowskiego [Marcina] Wielkopola Marszałkiem do dawania wot na marszałka poselskiego koła obrali. [...] przyjąwszy ten urząd na się, vice versa za ten urząd, który miał do czasu, Panu Brodowskiemu imieniem wszech podziękował”¹⁶. Można postawić pytanie, co się działo, kiedy poprzedni marszałek nie był wybrany posłem? Otóż w takim przypadku i tak przybywał na sejm i brał udział w elekcji swego następcy. Mogło zdarzyć się i tak, że marszałek poprzedniego sejmu zmarł albo z powodu złego stanu zdrowia nie mógł przybyć na sejm. Wtedy wyborom przewodniczył najstarszy poseł prowincji, z której pochodził poprzedni „dyrektor” izby poselskiej¹⁷. Marszałek starej laski pełnił podczas wyboru swojego następcy bardzo ważną rolę. Zgodnie z przyjętym zwyczajem to on pierwszy proponował kandydata do piastowania tego urzędu. On także kierował wyborami, liczył głosy – „kreski”, rozdawał je, niejednokrotnie współpracował na rzecz kompromisowego rozwiązania¹⁸.

¹² Ibidem, s.139.

¹³ *Diariusz sejmu walnego warszawskiego z roku 1556/7*, wydał Stanisław Bodniak, Kórnik 1939, s. 20.

¹⁴ *Diariusz sejmu warszawskiego 1597 roku*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 20, Kraków 1907, s.3.

¹⁵ *Diariusz 1556/7*, op.cit., s. 20.

¹⁶ *Diariusz 1597*, op.cit., s. 3.

¹⁷ S. Kutrzeba, op.cit., s. 85.

¹⁸ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, op.cit., s. 130.

Wybór marszałka nie był prostą czynnością. Po pierwsze należało rozstrzygnąć, jaką metodą zostanie przeprowadzone głosowanie. Drogą zwyczajową wypracowano trzy metody. Pierwsza umożliwiała głosowanie przez województwa. Metoda ta polegała na tym, że każde województwo reprezentowane na forum parlamentu mogło oddać jeden głos na popieranego przez siebie kandydata¹⁹. Drugą możliwością było głosowanie przez ziemie. W takim przypadku reprezentacja sejmiku ziemskiego oddawała jeden głos. Wreszcie była trzecia metoda. Było to głosowanie *viritim*. Podczas tego głosowania każdy członek izby poselskiej miał prawo oddać głos na kandydata przez siebie popieranego²⁰.

Warto zauważyć, że trzecia metoda cieszyła się zwykle największym powodzeniem, a w związku z tym bywała, jak się wydaje, najczęściej stosowana. Wybór marszałka izby poselskiej obwarowany był jeszcze kilkoma innymi przepisami. Otóż kandydat pretendujący do tej godności musiał być obecny w czasie głosowania w izbie, a także musiał wyrazić wolę kandydowania. Natomiast nie było ścisłej zasady dotyczącej frekwencji niezbędnej do przeprowadzenia wyborów²¹. Niejednokrotnie prowadziło to do problemów. Dlatego też próbowano wprowadzić przepis, nakazujący przeprowadzenie wyborów dopiero po zjechaniu się wszystkich posłów. Zwyciężyło jednak postanowienie, że dyrektor izby powinien być obierany od razu po mszy, czyli pierwszego dnia sejmu.

Analizując wykaz marszałków, można stwierdzić, że w tym przypadku nie obowiązywało kryterium wyznaniowe. Oznacza to, że „dyrektorem” mógł zostać zarówno katolik, jak i innowierca. Wystarczy wskazać na Mikołaja Sienickiego, arianina, czy Rafała Leszczyńskiego, który przyjął wyznanie braci czeskich.

Jeżeli posłowie zwlekali z wyborem swojego przewodniczącego lub gdy po prostu nie mogli dojść do porozumienia, zdarzało się, że król wysyłał kogoś z senatorów z pytaniem, kiedy nastąpi wybór. Wszystkim najczęściej zależało na jak najsprawniejszym przeprowadzeniu głosowania, bo od tego zależało rozpoczęcie dalszego etapu obrad²². Podczas sejmu w 1592 roku podczas wyboru marszałka poselskiego doszło między posłami do poważnego nieporozumienia. Kiedy dyrektorem izby został Jan Pac, Szemiot oskarżył Hieronima Gostomskiego, „[...] że z upraktykowanym Marszałkiem przyszli [...]”²³. Wywiązała się z tego powodu ostra wymiana zdań, a w końcu „[...] porwali się do siebie”²⁴. Całe zajście skończyło się tak, że Szemiot przeproszał Hieronima Gostomskiego w obecności wszystkich posłów.

¹⁹ *Diariusz 1597*, op.cit., s. 3.

²⁰ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, op.cit., s. 131.

²¹ *Ibidem*, s. 132.

²² *Ibidem*, s. 138.

²³ *Diariusz sejmu walnego inkwizycyjnego 1592*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, wydał dr Eugeniusz Barwiński, t. 21, Kraków 1911, ss. 206-207.

²⁴ *Ibidem*, s. 207.

Kiedy już dokonano elekcji, nowo wybrany marszałek wygłaszał w izbie poselskiej podziękowanie za dokonany wybór. Następnie wysyłano do króla posła lub ich grupę w celu zawiadomienia o dokonanym wyborze. Jednocześnie posłowie występowali z pytaniem, kiedy mogą powitać króla²⁵.

Wraz z rozwojem sejmu polskiego wykształcił się zwyczaj, że marszałka wybierano na przemian z Małopolski i Wielkopolski. Od 1569 roku marszałkiem co trzeciego sejmu miał być obierany poseł z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie zawsze ściśle przestrzegano tej zasady²⁶. Warto dodać, że ta sama osoba mogła przewodniczyć obradom na kilku sejmach z rzędu. Wykaz marszałków izby poselskiej dokonany w ramach *Chronologii sejmów polskich* przez W. Konopczyńskiego pozwala nam na zestawienie osób, które wielokrotnie piastowały urząd „dyrektora” izby poselskiej²⁷.

Biorąc pod uwagę okres od początku panowania Zygmunta Augusta do roku 1603, rekordzistą wśród marszałków był Mikołaj Sienicki. Przewodniczył on ośmiokrotnie obradom izby poselskiej w latach 1550 (jeszcze jako poseł ziemi chełmskiej), 1553 (już podkomorzy chełmski), 1555, 1558/1559, 1563/64, 1564, 1565, 1575²⁸. Posłował na sejm nieprzerwanie niemal przez 28 lat (1550-1578)²⁹. Był to pewien fenomen. Później żadna osoba nie piastowała tej funkcji tyle razy. Świadczy to niewątpliwie o wielkim poparciu, jakim cieszył się Sienicki wśród szlachty. Ten wybitny parlamentarzysta, obdarzony niezwykłym talentem oratorskim i wyczuciem politycznym, a także doskonałą znajomością zasad prawa polskiego, niewątpliwie odgrywał pierwszoplanową rolę nie tylko w izbie poselskiej, ale także na forum parlamentu podczas sejmów z okresu ruchu egzekucyjnego³⁰.

Oprócz Mikołaja Sienickiego dwukrotnie przewodniczyli obradom Rafał Leszczyński (1552 i 1563), Stanisław Szafraniec (1570, 1574, podczas sejmu koronacyjnego występował wspólnie z Andrzejem Firlejem), Andrzej Firlej starosta sandomierski (1574 – przemawiał w imieniu posłów na sejmie koronacyjnym, 1576 – podczas sejmu koronacyjnego), Piotr Myszkowski, starosta oświęcimski (1596, 1597). Oprócz nich urząd marszałka izby poselskiej piastowali w badanym okresie: Jan Sierakowski, wojski inowrocławski (1548), Mikołaj Grzybowski, podkomorzy warszawski (1572), Rafał Przyjemski, podczaszy kaliski (od 13 IX 1574 objął funkcję po Stanisławie Szafrancu), Stanisław Przyjemski, starosta kamiński (1581), Lew Sapieha, pisarz Wielkie-

²⁵ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, op.cit., s. 138.

²⁶ S. Kutrzeba, op.cit., s. 85.

²⁷ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, Kraków 1948. Por. też H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. Prawo – praktyka – teoria – programy*, Poznań 1966, oraz idem, *Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1993, passim.

²⁸ Ibidem, ss. 139-141.

²⁹ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, t. 2, Warszawa 1957. s. 94.

³⁰ Ibidem, s. 92.

go Księstwa Litewskiego (1582), Stanisław Pękosławski, starosta marienburski (1585), Stanisław Uchański, wojewodzie płocki (1587), Jan Gajewski, sędzia i podstarości poznański (1588, sejm koronacyjny), Dymitr Chalecki, podskarbi nadworny litewski (1589), Hieronim Gostomski, kasztelan nakielski (1590), Jan Izdziński Rusiecki (1591), Jan Pac, ciwun wileński (1592), Mikołaj Daniłowicz (1593), Stanisław Sasin Kraśnicki, sędzia ziemi sieradzkiej (1595), Florian Gomoliński, podkomorzy sieradzki (1598), książę Świrski, pokomorzy sieradzki (1600), Zbigniew Ossoliński (1601), Feliks Kryski (1603)³¹.

Marszałkiem izby poselskiej wybierani byli prawie zawsze ludzie pełniący wysokie funkcje w administracji lokalnej. Nie ma w tym nic dziwnego, biorąc pod uwagę fakt, jak odpowiedzialne i prestiżowe było to stanowisko. Zresztą funkcja marszałka stawała się w wielu wypadkach przepustką do dalszej kariery politycznej. Związane było to z faktem, iż marszałka za jego zasługi wynagradzał monarcha poprzez nadanie na przykład jakiegoś starostwa albo innego wysokiego urzędu. Zbigniew Ossoliński, marszałek z 1601 roku, doczekał się godności wojewody sandomierskiego³². Od końca XVII wieku sejm wyznaczał wynagrodzenie dla marszałka³³.

Jak wspomniano, przewodniczącym izby poselskiej mogła zostać ta sama osoba na kilku sejmach z rzędu. Dopiero w XVII wieku wprowadzono zasadę, że na dwóch kolejnych sejmach izbie poselskiej nie może przewodniczyć ten sam marszałek³⁴.

Widoczną oznaką władzy, a także godłem urzędu dyrektora izby była jego laska marszałkowska. Uderzając nią, otwierał i zamykał posiedzenia, a także uspokajał posłów w celu zachowania sprawnego porządku obrad w izbie. Laska przekazywana była przez ustępującego marszałka. Następnie „dyrektor” składał przysięgę³⁵. Marszałek izby poselskiej posiadał w izbie specjalne miejsce. Znajdowało się ono pośrodku czworoboku ław poselskich³⁶.

Do uprawnień i obowiązków marszałka izby poselskiej należało, oprócz kierowania przebiegiem obrad, ściśle przestrzeganie kolejności zabieranych głosów, które rozdawane były według województw, witanie i żegnanie monarchy, zgłaszanie królowi petycji izby poselskiej, przemawianie w imieniu izby poselskiej podczas połączonych obrad obu izb, a także wyznaczanie czasu trwania posiedzeń. To marszałek otwierał i zamykał sesje. Do niego znoszone

³¹ W. Konopczyński, op.cit., ss. 138-145.

³² W. Czapliński, *Sejm w latach 1587-1696*, op.cit., s. 251.

³³ S. Kutrzeba, op.cit., s. 85.

³⁴ Ibidem, s. 85.

³⁵ *Krótką rzecz o sejmach i sejmikach przedsejmowych w dawnej Polsce, rzecz ks. Presiowskiego*, wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, [w:] Jan Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych, pamiętki godnych komentarz przez Ponętowskiego Jana z Łęczyckiej ziemi r. 1569 uczyniony*, Kraków 1858, s.29.

³⁶ H. Olszewski, *Funkcjonowanie sejmu w dawnej Rzeczypospolitej*, „C.P.H.,” t. XXXV, z. 1, 1983, s.156.

były wszystkie projekty ustaw. Bardzo ważną funkcją marszałka było kierowanie pracami nad redakcją uchwał sejmowych³⁷. Również do uprawnień dyrektora należało wyrażanie lub nie zgody na uczestnictwo w obradach innych niż posłowie osób. Tylko i wyłącznie za zgodą marszałka można było przerwać mówcy³⁸. Pod koniec XVI wieku marszałek przedstawiał sejmowi tak zwane „artykuły marszałkowskie”. Były to rozporządzenia jego urzędu na czas trwania sejmu. Zawierały one przepisy porządkowe dotyczące obrad wraz z podaniem rodzajów kar za ich nieprzestrzeganie. Jednak już w 1669 roku usunięto zwyczaj przedstawiania tych artykułów, ponieważ były one wydawane drukiem. Zamiast tego odczytywano w tym czasie *pacta conventa*, po to, aby przypomnieć sejmowi, jakie zobowiązania wzięł na siebie monarcha w momencie przyjęcia korony³⁹.

O uprawnieniach marszałka izby poselskiej przypomniał w czasie sejmu 1597 roku samemu zainteresowanemu poseł Stanisław Sędziwój Czarnkowski. Kiedy dyrektor izby, nie licząc się ze zdaniem innych parlamentarzystów, podjął decyzję związaną z prawomocnością mandatu poselskiego posłów ruskich, ten oświadczył „[...] że Marszałek poselski nie ma wotować, ale zgodne animusze szlacheckie konkludować, przy tymże ma tę powinność przywitanie JKMcI ukazać i defekty Rzpltej oznajmić [...]”⁴⁰. Jeżeli podczas wykonywania swych czynności marszałek nie mógł poradzić sobie ze sprawnym wykonywaniem swoich powinności, przydzielano mu do pomocy deputatów. Precyzując, to sam przewodniczący wyznaczał osoby, które miały pracować w tej komisji. Było ich najczęściej cztery. Potrzebne były zwykle podczas spisywania projektów ustaw⁴¹. One również zobowiązane były do składania swoich podpisów pod projektami konstytucji sejmowych.

W Rzeczypospolitej nie powstał nigdy urząd podobny do *clerka* w angielskim parlamencie. Była to osoba, której obowiązkiem było spisywanie i przygotowywanie wszystkich projektów ustaw, które wychodziły z izby gmin.

Uwzględniając uprawnienia dyrektora izby poselskiej, a dodatkowo jeżeli był sprawny i energiczny, mógł odegrać na sejmie poważną rolę. Zdarzało się i tak, że podczas sesji parlamentu marszałek nie był w stanie sprawować swojej funkcji, na przykład z powodu choroby. Wtedy wybierano nowego marszałka. W interesującym mnie okresie nie spotkałem się, analizując źródła, z takim precedensem. Wypadki takie miały jednak miejsce, jak podaje W. Czaplinski, podczas sejmów w latach 1627, 1649, 1650⁴². Można założyć, że

³⁷ *Dzienniki 1555 i 1558*, ss. 1, 28, 30, 31, 86, 139, 156, 167, 171, 181, 211, 252, 265, 297; W. Czaplinski, *Sejm w latach, 1587-1696*, op.cit., ss. 251-255; E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, op.cit., s. 138-139; J. Bardach, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej*, op.cit., s. 32.

³⁸ E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652*, op.cit., s. 148.

³⁹ S. Kutrzeba, op.cit., s. 87.

⁴⁰ *Diariusz 1597*, op.cit., s. 6.

⁴¹ W. Czaplinski, *Sejm w latach 1587-1696*, s. 252.

⁴² *Ibidem*, s. 252.

gdyby podobne sytuacje zdarzyły się podczas wcześniejszych sejmów, posłowie postąpiliby zapewne w podobny sposób. Sądzę, że taki zwyczaj, nie drogą praktyki, ale w teorii został dużo wcześniej wypracowany wraz z pojawieniem się urzędu marszałka.

Nie oznacza to, że wyłącznie marszałek mógł przemawiać w imieniu izby poselskiej w różnych sprawach w senacie albo też żegnać króla. Analizując źródła, znajdujemy fragmenty świadczące o tym, że mogli to czynić także inni członkowie izby poselskiej, którym *poruczyli* to uczynić posłowie. W dziennikach i diariuszach sejmowych można zauważyć, że wielokrotnie nazwiska tych osób powtarzają się. Dowodzi to moim zdaniem, że wewnętrzny układ w obrębie izby poselskiej nie był jednolity. Zasiadali w niej ludzie bardzo różni, przygotowani w różnym stopniu do wykonywania czynności związanych z członkostwem w parlamencie. W szesnastowiecznym sejmie polskim była spora grupa osób świetnie przygotowana pod względem merytorycznym, a także doskonale odnajdująca się na arenie politycznej. To właśnie ci ludzie byli motorem napędowym izby poselskiej.

W Anglii wyboru przewodniczącego izby gmin dokonywano w innym trybie niż w Rzeczypospolitej. Czynność tę realizowano dopiero po spotkaniu obu izb w izbie lordów, gdzie słuchano mowy kanclerza i wystąpienia królowej.

Wybory przeprowadzane były w pomieszczeniu, gdzie obradowała izba gmin. Było to w St. Stephen's w Westminster Palace. Teoretycznie dyrektor miał być wybierany w wolnych wyborach przez członków izby, ale, jak często się zdarzało, teoria nie sprawdzała się w życiu⁴³. Historycy angielscy zgodni są, że była to tylko formalność i w gruncie rzeczy rząd już na kilka miesięcy przed rozpoczęciem sesji parlamentu wyznaczał swego kandydata. Nie oznacza to, że taka kandydatura nie budziła nigdy sprzeciwu czy opozycji. W większości jednak wypadków głosowanie odbywało się bez większych problemów⁴⁴. 28 stycznia 1593 roku, trzy tygodnie przed ceremonią otwarcia parlamentu, Elżbieta I i jej rada wyznaczyła Sir Edwarda Coke'a na *speakera*. Tego typu wstępna selekcja jest zrozumiała, ponieważ rola tego urzędnika była decydująca dla pomyślnego funkcjonowania izby gmin. Podczas jednego z sejmów w czasie panowania Elżbiety I zdarzyło się, że na jej wyraźne żądanie został nawet wykluczony mówca izby gmin, podczas gdy królowa oświadczyła „[...] ja sama będę dziś mówcą”⁴⁵. Sytuacja taka nie zdarzała się w Rzeczypospolitej. Świadczy to o pozycji monarchy w ramach trzech stanów sejmujących.

Co ciekawe, w Anglii *speaker* pobierał wynagrodzenie za swoją pracę od króla. Wysokość uposażenia wynosiła sześć funtów trzystaście szylingów i cztery denary. Wartość ta uległa podwojeniu pod koniec panowania Elżbie-

⁴³ M.A.R. Graves, *Managing Elizabethan Parliaments*, [w:] *The Parliaments of Elizabethan England*, pod red. D.M. Dean i N.I. Jones, Basil Blackwell 1990, s. 51.

⁴⁴ S. Hołdys, *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII wieku. Porównanie procedury*, op.cit., s. 507, S. Grzybowski, *Elżbieta Wielka*, op.cit., s. 84.

⁴⁵ Ibidem, s. 85.

ty I. Zdarzało się jednak i tak, że próbowano przekupić *speaker*a w celu załatwienia własnych doraźnych interesów. W 1593 i 1597 roku Court of Aldermen miasta Londynu wysłał deputację do kwatery *speaker*a, by szukać jego „przychylności” w niektórych z ich projektów ustaw. Towarzyszące im prezeny nie zasługują na inne określenie niż łapówka⁴⁶. Oprócz tego mógł również przewodniczący izby gmin otrzymać nagrodę w postaci wysokiego urzędu⁴⁷.

Speaker kontrolował porządek w izbie, regulował debatę i przekazywał królewskie rozporządzenia i upomnienia do wiadomości posłów w niej zasiadających. W związku z tym, że miejsca dookoła jego stanowiska były zarezerwowane dla członków Privy Council, mogli oni wpływać na procedurę obrad, szepcząc instrukcje *speaker*owi⁴⁸. Rada dążyła do tego, aby w izbie gmin zasiadali tylko najlepsi i najodpowiedniejsi „mężowie”, ponieważ właśnie tam były reprezentowane hrabstwa i *boroughs* królestwa⁴⁹.

W 1515 roku wprowadzono ustawę stanowiącą, że każdy poseł, który chciałby wcześniej opuścić obrady parlamentu, zobowiązany był do uzyskania pozwolenia od przewodniczącego i całej izby. Statut ten nie rozwiązał jednak problemu codziennych nieobecności posłów na posiedzeniach. W związku z tym dodano do tej ustawy suplement dotyczący kar pieniężnych, podwyższonych z 4 d w 1566 roku do 6 d w 1589 roku⁵⁰. Oprócz tych kar posłowi groziła utrata całego uposażenia za wykonywaną funkcję. Wprowadzono również zwyczaj regularnego wyczytywania listy nazwisk członków izby⁵¹.

Nie ma wątpliwości, że Privy Council, często działając poprzez *speaker*a, była odpowiedzialna za tego typu kontrole nad nieobecnościami, ale jej wysiłki nie były zbyt owocne i nieobecności pozostawały nadal plagą zarówno dla izby gmin, jak i komisji⁵². Praktycznie od 1510 roku przewodniczący izby gmin był prawnikiem. Było to zrozumiałe, ponieważ uczeni w prawie byli ekspertami w kwestiach legislacyjnych i proceduralnych. Panowanie Elżbiety I było jednak pierwszym panowaniem w historii dynastii Tudorów, w którym żaden ze „*speaker*ów prawników” nie był jednocześnie członkiem Privy Council. Niemniej skutecznie współpracowali oni z tą Radą⁵³. *Speaker* służył Radzie na różne sposoby, dając pierwszeństwo oficjalnym interesom i upominając izbę, by członkowie unikali zbyt długich przemówień i przedkładania prywatnych spraw⁵⁴.

⁴⁶ M.A.R. Graves, *Elizabethan Parliaments 1559-1601*, [w:] *Seminar Studies in History*, Longman, London and New York, 1996, ss. 72-73.

⁴⁷ S. Hołdys, op.cit., s. 507.

⁴⁸ Ibidem, ss. 51-52.

⁴⁹ D.M. Dean, *Parliament and Locality*, [w:] *The Parliaments of Elizabethan England*, op.cit., s. 141.

⁵⁰ W tym przypadku autor zastąpił nazwę *pence* skrótem d. Taki skrót oznacza właśnie pence lub penny, czyli jednostkę monetarną typową dla Anglii. *The New Lexicon Webster's Dictionary of the English Language*, New York 1988, CA-3.

⁵¹ M.A.R. Graves, *Managing Elizabethan Parliaments*, op.cit., s. 52.

⁵² Ibidem, s. 52.

⁵³ Idem, *Managing Elizabethan Parliaments*, op.cit., s. 58

⁵⁴ Idem, *Elizabethan Parliaments 1559-1601*, op. cit., s. 86.

Z punktu widzenia Privy Council głównym powodem zwołania parlamentu było zabezpieczenie sejmowych subsydiów. Tylko w rzadkich przypadkach, takich jak Elżbietańska ugoda z 1559 roku czy też problem Marii Królowej Szkotów (Mary Queen of Scots) w 1572 i w latach 1586/1587 sprawy inne niż subsydia spowodowały, że parlamenty były zwoływane⁵⁵. Pomimo że *speake*rzy nie byli członkami tej Rady, wszyscy poza jednym byli wybitnymi prawnikami i trzech z nich: Richard Onslow, John Pophan i John Coke służyli jako najwyżsi radcy prawni (Solicitor General). Jedynym wyjątkiem był Sir Thomas Gargrave, który był wybitnym królewskim urzędnikiem.

Speaker przewodniczył obradom izby gmin, rozdzielał i przestrzegał ściślego porządku podczas zabierania przez posłów głosów, kontaktował się z królem i izbą lordów. Już w 1407 roku Henryk IV wyraził zgodę, żeby wszystkie projekty ustaw skarbowych były wnoszone najpierw pod obrady izby gmin i dopiero po uzyskaniu zgody parlamentu były przedstawiane królowi właśnie przez *speakera*⁵⁶. Jest to bardzo ważne stwierdzenie, gdyż dowodzi, iż już na początku XV wieku istniał w Anglii urząd marszałka. Po drugie, że projekty ustaw zaakceptowane przez izbę gmin były przedkładane królowi właśnie przez *speakera*. W tym konkretnym przypadku chodziło wyłącznie o sprawy skarbowe, ale sądzę, że w latach późniejszych było tak ze wszystkimi projektami ustaw wypracowanymi bądź zaakceptowanymi przez izbę gmin.

Oprócz tego w wypadku, kiedy posłowie utrudniali pracę izby, *speaker* mógł nakazać usunięcie takiej osoby z miejsca obrad. Było to możliwe ze względu na to, iż istniał w Anglii powołany do tego urzędnik. Był to *Sergent at Arms*. To właśnie on pilnował porządku i spokoju w czasie pracy w izbie gmin. Wyprowadzenie posła było bezpieczne, gdyż parlamentarzyści nie mogli podczas obrad mieć przy sobie broni, a także nie mogli przybywać na sejm w asyście służby⁵⁷.

Jak wysoka była pozycja *speakera* w strukturze parlamentu angielskiego, świadczy fakt, że w 1601 roku królowa zwróciła się do niego poprzez Lorda Keepera, aby miał specjalny wzgląd na to, by nie tworzyć nowych i bezwartościowych praw, ale zamiast tego zajmować się sprawami najważniejszymi z punktu widzenia interesów państwa⁵⁸. Bez pomocy *speakera* czy *clerka*, którzy zarządzali izbą gmin, lub czołowych prawników i wpływowych dworzan i radnych projekt każdej ustawy miał małe szanse na zatwierdzenie⁵⁹.

⁵⁵ D.M. Dean, *Parliament and Locality*, op.cit., ss. 139-140.

⁵⁶ H. Zins, *Historia Anglii*, op.cit., 1971, s. 134.

⁵⁷ S. Hołdys, *Sejm polski i parlament angielski w XVI-XVII w. Porównanie procedury*, op.cit., s. 510.

⁵⁸ M.A.R. Graves, *Elizabethan Parliaments 1559-1601*, op.cit., s. 74.

⁵⁹ D.M. Dean, N.L. Jones, *Introduction: Representation, Ideology and Action in the Elizabethan Parliaments*, [w:] *The Parliaments of Elizabethan England*, pod red. D.M. Dean i N.L. Jones, Bail Blackwell, 1990, s. 7.

Znane są nazwiska wszystkich marszałków izby gmin w tych latach. Byli to: Sir Thomas Gargrave (1559), Thomas Williams przewodniczył Izbie Gmin podczas pierwszej sesji parlamentu (1563) natomiast w czasie drugiej sesji *speakerem* był Richard Onslow (1566-1567), Sir Christopher Wray (1571), Sir Robert Bell kierował dwoma sesjami parlamentu z roku 1572 (1572, 1576), a Sir John Popham przewodniczył trzeciej sesji (1581), Sir John Puckering przewodniczył obu sesjom parlamentu z roku 1584 (1584 i 1585), a także był marszałkiem izby w roku 1586, także podczas dwóch sesji (1586, 1587), Thomas Snagge I (1589), Sir Edward Coke (1593), Sir Christopher Yelverton również kierował przebiegiem obrad dwóch sesji w 1597 roku (1597, 1598), Sir John Croke III (1601)⁶⁰.

Tylko raz zdarzyło się, że w latach 1559-1603 jedna osoba więcej niż raz przewodniczyła obradom izby gmin w dwóch kolejnych sejmach. Był to Sir John Puckering. *Speakerem* wybierany był cztery razy. W 1584 roku przewodniczył dwóm kolejnym sesjom parlamentu, a także w roku 1586 wybrany został przewodniczącym izby i kierował obradami podczas dwóch kolejnych sesji. To jedyny taki przypadek. Natomiast często zdarzało się, że ta sama osoba była *speakerem* podczas dwóch sesji jednego sejmiku. Być może w przypadku odłożenia obrad parlamentu, podczas drugiej sesji nie były w ogóle przeprowadzane wybory marszałka izby gmin.

Speaker w izbie gmin miał wyznaczone miejsce, z którego kierował obradami. Dokładnie zasiadał „[...] na wyższym końcu, w środku niższego rzędu [...], naprzeciwko niego było miejsce sekretarza. [...] przed nim jest stołowa deska, przy której zasiada sekretarz Izby, i na niej leżą jego księgi i zapisy”⁶¹. Oprócz *speakera* bardzo ważną postacią wpisaną w funkcjonowanie izby gmin był *clerk*, czyli sekretarz tej izby. Jednak tak naprawdę powinno się go nazywać podsekretarzem (*under clerk of the Parliaments*), gdyż sekretarz parlamentu zasiadał w izbie lordów⁶². John Hooker w latach siedemdziesiątych XVI wieku tak scharakteryzował sekretarza parlamentu: „Jest tylko jeden sekretarz należący do tej Izby. Jego stanowisko powinno znajdować się naprzeciwko *Speaker*a, przy stole na którym pisze i kładzie swoje księgi. Musi on dokonywać prawdziwych wpisów, zapisów i projektów ustaw Izby, jak również wszystkich jej rozporządzeń”⁶³.

⁶⁰ P.W. Hasler, *The House of Commons 1558-1603*, [w:] *The History of Parliament*, London 1981, ss. 67-97.

⁶¹ *Ibidem*, s. 72 [wszystkie tłumaczenia J.B.]. „At the higher end, in the middle of the lower row, is a seat made for the Speaker, in which he always sitteth. Before is a table board, at which sitteth the clerk of the House, and thereupon layeth his books, and writeth his records”.

⁶² *Ibidem*, s. 74.

⁶³ *Ibidem*, s. 74. „There is only one clerk belonging to this House. His office is to next before the Speaker, at a table upon which he writeth and layeth his books. He must make true entry of the records and bills of the House, as also of all the orders thereof”.

Była to ważna funkcja, a osoba, która ją piastowała, miała istotne zadania do spełnienia. Zobowiązana była do dokonywania wpisów projektów ustaw, a także wszelakich rozporządzeń izby gmin do ksiąg. Usprawniało to pracę izby i nie obarczało *speakera* nadmiarem zajęć. Należy jednak zwrócić uwagę, że sekretarz nie miał prawa zapisywać przemówień poszczególnych członków z powodu obaw przed tym, że poglądy głoszone przez członków na forum izby mogły przedostać się do opinii publicznej. Mogło to spowodować nietrafną ich interpretację. Treść tych przemówień była publikowana dopiero od 1803 roku⁶⁴.

W wyjątkowych okolicznościach *clerk* mógł zatrudnić zastępcę⁶⁵. Wielokrotnie sekretarz izby gmin otrzymywał wynagrodzenie w wysokości czterdziestu szylingów.

Znani są wszyscy sekretarze izby gmin z lat 1559-1603. Rekordzistą, który osiem razy pełnił tę funkcję, był Fulk Onslow. Był on *clerkiem* od 1571 do 1602 roku. Podczas wykonywania swoich obowiązków dwa razy w latach 1587 i 1601 zatrudniał pomocników. Byli to William Onslow oraz Cadwallader Tydder⁶⁶. Biorąc pod uwagę fakt, że Onslow zmarł w 1602 roku, mając 86 lat, można przypuszczać, że przynajmniej za drugim razem wzięcie pomocnika mogło wiązać się ze złym stanem zdrowia, utrudniającym prawidłowe wykonywanie obowiązków sekretarza⁶⁷. Oprócz niego na dwóch sejmach w latach 1559 i 1563 sekretarzem izby gmin był John Seymour⁶⁸.

Nie wiadomo, czy podczas każdorazowych sesji parlamentu był za każdym razem wybierany sekretarz, czy nie. Z posiadanych informacji można brać pod uwagę dwa rozwiązania. Albo za każdym razem przeprowadzano wybory i Fulk Onslow cieszył się za każdym razem wystarczającym poparciem izby gmin, albo urząd ten mógł być sprawowany dożywotnio, ponieważ właśnie Onslow pełnił go aż do śmierci. Nie posiadam żadnych informacji dotyczących tej kwestii. Źródło, którym dysponuję, stwierdza tylko, że Fulk Onslow został sekretarzem. Nie ma natomiast żadnej wzmianki, czy w drodze wyborów, czy nominacji⁶⁹.

Funkcja marszałka niższej izby parlamentu była różna w Rzeczypospolitej i w Anglii. W obu państwach to on przewodniczył obradom w swojej izbie, jednak jego uprawnienia nie były takie same. Różnica polega na tym, że w Anglii kandydat w zasadzie pochodził z nominacji królewskiej i od niego pobierał wynagrodzenie. W Królestwie zdarzały się wypadki, które były niemożliwe do zaakceptowania w Rzeczypospolitej. Mam tu na myśli fakt, że król w Anglii mógł nawet pozbawić *speakera* funkcji i przejąć jego obowiązki. Nie

⁶⁴ M. Rozbicki, *British institutions in historical perspective*, Warszawa 1989, s. 53.

⁶⁵ Ibidem, s. 75.

⁶⁶ Ibidem, ss. 73-97.

⁶⁷ Ibidem, s. 75.

⁶⁸ Ibidem, ss. 67-70.

⁶⁹ Ibidem, s. 74.

wydaje mi się, aby ten proceder był często stosowany, mam tylko jedną informację, która jednak poświadcza jego istnienie. Jest to jednak ważna wiadomość z jeszcze jednego względu. Potwierdza to fakt, że w Anglii monarcha posiadał silniejszą pozycję wśród stanów sejmujących niż król w Polsce.

Jest jeszcze jedna istotna różnica w pozycji marszałka w Rzeczypospolitej i w Anglii. Biorąc pod uwagę przytoczone przykłady, można zauważyć, że marszałek był w zasadzie urzędnikiem królewskim i, co ważniejsze, nie był bezstronny w czasie prowadzonych debat. Fakt, że ściśle współpracował z Privy Council, powodowało, że realizacja polityki dworskiej miała pierwszoplanowe miejsce podczas obrad w izbie. Różni to w zasadniczy sposób pozycję marszałka w obu krajach i chociaż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że ich pozycja była niemal identyczna, to po dokładniejszej analizie zauważam zasadniczą różnicę. W Rzeczypospolitej marszałek izby poselskiej nie pobierał wynagrodzenia za swoją pracę. Owszem, mógł otrzymać jakiś wysoki urząd, nie było to jednak żadną regułą. Uważam, że w Rzeczypospolitej byłby nie do przyjęcia zwyczaj, by posłowie nie decydowali o wyborze przewodniczącego swojej izby. Sądzę, że Anglicy wychodzili z założenia, że *speaker* pochodzący z nominacji królewskiej będzie mógł w bardziej sprawny sposób współpracować z izbą lordów i królem. Nie wydaje mi się jednak, by fakt, że w państwie polsko-litewskim marszałek wybierany był przez posłów, powodował specjalne komplikacje.

Niewątpliwie starano się dokonać wyboru osoby przychylniej królowi, sądzę jednak, że o elekcji decydowały zupełnie inne argumenty. Były to: zaufanie szlachty, kompetencje kandydata, jego wiedza i doświadczenie w pracy na forum sejmu.

Funkcja marszałka izby niższej w obydwu krajach była prestiżowym stanowiskiem, i wybierani do tej godności byli ludzie o dużej wiedzy prawniczej, obyciu parlamentarnym i wysokiej kulturze politycznej. Myślę, że odgrywali także poważną rolę polityczną, w związku z tym, że to oni głównie byli w kontakcie z monarchą, a także prezentowali stanowisko izby poselskiej podczas obrad plenarnych. Zarówno w Rzeczypospolitej i w Anglii na przewodniczącego izby niższej były wybierane osoby o dużej wiedzy prawniczej, a jeżeli nie, to przynajmniej piastujące ważne funkcje w administracji lokalnej w Polsce i centralnej w Anglii.

W literaturze panuje pogląd, że marszałek w Rzeczypospolitej posiadał ograniczone uprawnienia, gdyż tak naprawdę nie mógł posłowi odmówić prawa głosu, a także ograniczone były jego uprawnienia porządkowe w stosunku do przysłuchującej się obradom szlachty, którą nazywano arbitrami⁷⁰. Sądzę jednak, że przewodniczący izby poselskiej, jeżeli cieszył się autorytetem i poważaniem wśród braci szlacheckiej, a także jeżeli umiał odnaleźć się na tym stanowisku i był energiczny, mógł sprawnie kontrolować i kierować obradami

⁷⁰ J. Bardach, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*, op.cit., s. 32.

oraz wykorzystać autorytet swojego urzędu dla zaprowadzenia porządku i tym samym usprawnienia pracy w izbie. Prawdą jednak jest, że nie posiadał wszystkich takich kompetencji, jakie były udziałem *speakera* w angielskim parlamencie. W Rzeczypospolitej nie powstał urząd sekretarza izby poselskiej. W tym przypadku uważam, że fakt ten działał na niekorzyść izby poselskiej. Jak pokazała praktyka, urząd ten świetnie sprawdzał się w warunkach angielskich. Sekretarz dzięki swojej pracy usprawniał pracę izby, odciążał również w obowiązkach marszałka. Znane są przypadki, kiedy to na sejmach w Rzeczypospolitej marszałek dobierał sobie do pomocy deputatów, zwykle czterech, właśnie w momentach spisywania projektów ustaw sejmowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż analiza pozycji urzędu marszałka izby poselskiej w sejmie polskim i *speakera* w parlamencie angielskim daje nam sugestię co do pozycji monarchy w systemie przedstawicielskim obu państw. Bez wątpienia pozycja króla w parlamencie angielskim w badanym okresie była silniejsza niż pozycja monarchy w sejmie polsko-litewskim. Pokazuje nam również odmiennosc mechanizmów wyznaczających funkcjonowanie obu zgromadzeń przedstawicielskich. Nie wyklucza to jednak pewnych podobieństw w roli i znaczeniu marszałków izb niższych obu państw.

